

PROTOKÓŁ NR 25/26 Z POSIEDZENIA KOMISJI DS. OCHRONY ZDROWIA, RODZINY I SPRAW SPOŁECZNYCH W DNIU 3 CZERWCA 2026 ROKU

Przewodnicząca Komisji Monika Oleś na podstawie listy obecności (załącznik nr 1) stwierdziła prawomocność obrad – obecnych 2 członków Komisji. Po czym przystąpiła do realizacji następującego porządku posiedzenia:

- 1) ustalenie treści projektu uchwały w sprawie przyjęcia stanowiska Rady Powiatu Tarnogórskiego dotyczącego sytuacji ekonomiczno-finansowej Wielospecjalistycznego Szpitala Powiatowego S.A. w Tarnowskich Górach,
- 2) sprawy bieżące.

Ad 1)

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że na ostatniej sesji grupa radnych złożyła projekt uchwały, który został skierowany do Komisji celem opracowania jego ostatecznej treści z uwzględnieniem uwag wniesionych przez radcę prawnego. Po czym odczytała propozycję projektu uchwały w sprawie przyjęcia stanowiska Rady Powiatu Tarnogórskiego dotyczącego sytuacji ekonomiczno-finansowej Wielospecjalistycznego Szpitala Powiatowego S.A. w Tarnowskich Górach (załącznik nr 2). Następnie udzieliła głosu przedstawicielom szpitala.

Wojciech Szafrąński Prezes Zarządu Wielospecjalistycznego Szpitala Powiatowego S.A. w Tarnowskich Górach (WSP S.A.) powiedział, że „apel, który płynie z zatroskania organu właścicielskiego jest ze wszech miar zasadny i w tej sytuacji absolutnie konieczny”. Po czym poinformował, że na dzień dzisiejszy są na etapie wystąpienia do Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia (NFZ) odnośnie zwrotu tego ryczału, który został im w tamtym roku potrącony pomimo, że ryczałt został przekroczony. Po załatwieniu tego elementu „na poziomie centrali Funduszu” będą

prowadzić dalsze rozmowy w sprawie „nadwykonań w ryczałcie”.

Następnie zwrócił uwagę, że NFZ nie reguluje na bieżąco płatności i jako przykład wskazał na udary i porody. Stwierdził, że w części medycznej szpital dobrze funkcjonuje, natomiast boryka się z trudnościami finansowymi.

Przybyła radna Barbara Dziuk.

Barbara Szołtysik dyrektor ds. finansowych WSP S.A. przedstawiła informację na temat sytuacji finansowej szpitala wskazując m.in. na czynniki, które wpływają na trudną sytuację WSP S.A. oraz innych szpitali powiatowych. Przedstawiona prezentacja stanowi załącznik nr 3 do protokołu. Ponadto powiedziała, że wpływ czynników zewnętrznych nie zwalnia z konieczności przeprowadzenia zmian o charakterze restrukturyzacyjnym wewnątrz podmiotu. W nawiązaniu do programu restrukturyzacji, który niedługo będą musieli złożyć a jest to projekt przygotowany przez Agencję Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji wymaga ogromu pracy i uwzględnienia wszystkich czynników optymalizujących koszty, potencjał jednostki i demografię. Dodała: „możemy pozyskać 20 mln zł mówiąc o konsolidacji wewnętrznej”. Po czym wyjaśniła: „jeżeli z czegoś rezygnujemy robimy coś co zgodnie z mapami potrzeb jest potrzebne, to wtedy możemy takie środki pozyskać”. Zwróciła uwagę, że wymaga to bardzo wnikliwego spojrzenia w jaki sposób taką konsolidację przeprowadzić, „bo to jest coś kosztem czegoś”. Ponadto powiedziała, że w przypadku konsolidacji zewnętrznej jest możliwość pozyskania 70 mln zł.

Radna Barbara Dziuk na wstępie stwierdziła, że można było przewidzieć, że NFZ nie zapłaci za nadwykonania. Po czym powiedziała, że w związku z sytuacją konieczne było podjęcie działań dlatego dzisiejsze posiedzenie jest poświęcone projektowi uchwały Rady Powiatu, którego celem jest wsparcie szpitala. Po czym powiedziała, że Powiat na szpital przekazuje duże środki i szpital je dobrze zagospodarowuje, natomiast

„niegospodarność”, która miała miejsce do momentu przyjscia obecnego Prezesa, na co wskazują wyniki finansowe, wymaga wyegzekwowania pewnych rzeczy od osób, „które wtedy decydowały”. Następnie powiedziała, że nadal nie ma rozliczenia wszystkich dotacji, które szpital otrzymał. Od 2 lat prosi o szczegółowe rozliczenie dotacji w kwocie 14,5 mln zł dla Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (SOR). Dodała: „bym bardzo prosiła żeby tutaj wskazać jakie miejsca zostały zrealizowane i na jakie kwoty”. Po czym powiedziała, że wszystkich radnych martwiło zawieszenie oddziałów, bo „generowało to duże długi i problemy finansowe, które niestety teraz i szpital i Powiat musi udźwignąć żeby zachować bezpieczeństwo zdrowotne” mieszkańców powiatu. Następnie powiedziała, że chciałaby poznać strategię szpitala ale „nie tylko na zasadzie pomocy z Powiatu”. Pozytywnie ocenia to, że są składane nowe projekty i są przyznawane dofinansowania. Następnie powiedziała, że bardzo ją martwią zobowiązania wymagalne i dodała: „ta kwota jest zastraszająca”. Poprosiła żeby informacje dla członków Komisji były przesyłane z kilkudniowym wyprzedzeniem żeby mogli się z tym zapoznać. Następnie poprosiła o więcej informacji na temat konsolidacji wewnętrznej i zewnętrznej. Zwróciła uwagę, że z konsolidacją wiążą się różne problemy nie tylko formalno-prawne. Ponadto poprosiła żeby zestawienia były przygotowywane tak żeby „czarno na białym” było wiadomo jaka jest sytuacja. Następnie powiedziała, że interesuje ją sytuacja związana z podwyżkami, bo dotarły do niej informacje, że nie będzie to zrealizowane zgodnie z ustawą. Ponadto zapytała jak wygląda sytuacja związana z zapłatą za nocną i świąteczną opieką, czy są zaległości, jakie są to zaległości i czy są jakieś niezapłacone zobowiązania wobec Urovity. Po czym zapytała jak wygląda sytuacja dwóch oddziałów, które były zawieszone. Następnie powiedziała, że szpital ma trudną sytuację co jest związane z tym, że finansowanie jest gorsze niż dwa lata temu ale jest też wynikiem działania osób, które zarządzały szpitalem do 2024 roku. Gdy objęła mandat radnej, to mówiła, że pewne kwestie należy przeanalizować. Po czym powiedziała, że „psychiatria” daje duże zyski dla

szpitala a przynajmniej się bilansuje. Przypomniała, że miał być przyznany duży kontrakt na 150 mln zł, który „przepadł” i dodała: „osoba, która była na kierowniczym stanowisku na szczęście już nie jest w szpitalu ale czy w stosunku do tej osoby zostały wyciągnięte konsekwencje za taką niefrasobliwość jeżeli chodzi o finansowanie?”. Następnie ponownie poruszyła temat podwyżek wynagrodzeń i zapytała „czy załoga jest równo traktowana” i zapytała: „czy lekarze mają mieć wszystko wypłacone zgodnie z ustawą a jak jest w stosunku do pielęgniarek, szczególnie mi chodzi o ten personel, który pracuje na tym Oddziale Psychiatrii?”.

Prezes Zarządu WSP S.A. powiedział, że chce się odnieść do kilku zagadnień. Po czym powiedział, że szpital jest „dynamiczną jednostką”, do której trafiają ludzie z zagrożeniem życia. Szpital żeby mógł funkcjonować musi też prowadzić działalność planową związaną z operacjami, zabiegami. Z drugiej strony jest dokument, który został stworzony w 2017 roku dotyczący ryczału. Po czym wyjaśnił, że wyliczanie przyszłego ryczału odbywa się według algorytmu. Zwrócił uwagę, że ryczałt był cały czas na tym samym poziomie pomimo, że inflacja rosła. Wzrost ryczału i kontraktu wynikał tylko ze wzrostu wynagrodzeń i jest „głęboko deficytowy”. Tylko w jednym roku NFZ zapłacił szpitalom „po PESELU” i to się skończyło ze względu na wysoki koszt. Dodał: „gdybyśmy nie zrobili tego ryczału plus do tego ten algorytm, to dzisiaj by nie było 6 mln zł więcej ryczału”. Gdyby wykonali ryczałt na poziomie roku 2024 czyli 98,3%, to żadnego wzrostu by nie było. Gdy rokrocznie nie robi się więcej i nie dostaje się więcej, to powstaje sytuacja taka, że potencjał i możliwości szpitala dzisiaj są znacznie większe w stosunku do tego co NFZ może zapłacić. Dla niego najtrudniejszą rzeczą jest to, że NFZ nie reaguje na bieżąco na to co się dzieje na rynku zdrowia i „nie przekazuje środków, które pozostają, bo coś się zamknęło, do szpitali które się tego ciężaru podejmują”. Zaznaczył, że wielokrotnie występowali do NFZ żeby zauważył to, że WSP S.A. w związku z sytuacją okolicznych szpitali ma ogromny napływ pacjentów. Następnie powiedział, że „w jakimś stopniu” może ograniczyć planowe

przyjęcia ale trzeba mieć świadomość tego, że będzie się to wiązało z „następną falą niezadowolenia”. Ważniejsza dla niego jest walka o te pieniądze tym bardziej, że szpital nie wykonuje kosztownych procedur. Następnie omówił podejście NFZ do „diagnostyki i endoskopii”. Nie wiadomo co NFZ zrobi z AOS-ami, „bo na razie jest po wykonaniu”. W WSP S.A. w przeszłości wyglądało to bardzo kiepsko, była to szczątkowa wartość a powinna być jednym z ważniejszych elementów kontraktu, skoro lekarze „mogą żyć z AOS-u”. Dodał: „kto ten system rozwalił? Proszę Państwa Fundusz, no bo jeżeli Fundusz do NZOZ-ów przekierował środki no to trzeba sobie zdawać z tego sprawę, to tak samo jak Fundusz rozwalił system związany z pensjami, z wynagrodzeniami, to jest poprzednia ekipa, proszę Państwa, że my nie jesteśmy się w stanie się dzisiaj pozbierać”. Jeżeli uważa się, że lekarz i pielęgniarka powinni zarabiać godnie, to dlaczego nie płaci się za ich pracę. Gdyby NFZ zapłacił normalnie szpitalowi za to co zrobił, to szpital jest zrównoważony. Tym bardziej taki szpital jak WSP S.A., „który pozostaje jeden na określoną ilość populacji i nie ma zapłacone”. Następnie odnosząc się do kwestii rozwoju powiedział, że NFZ, który jest płatnikiem w 99% przychodów powinien też mieć jakąś wizję funkcjonowania. NFZ posługuje się mapami potrzeb zdrowotnych, które już dawno są nieaktualne. Powstaje pytanie co ma zrobić szpital, który chce na tym rynku funkcjonować i wpisać się w strukturę i poziom funkcjonowania służby zdrowia. Prowadzą bardzo aktywną działalność w tej materii i proponują różne zakresy. Podobno w czerwcu ma się wyjaśnić sprawa dotycząca porodówek i neonatologii ale pojawia się zapowiedź, że musi być 700 porodów. W ramach programu naprawczego muszą zaproponować coś na co NFZ „ewentualnie wyrazi zgodę”. Następnie przeszedł do omówienia kwestii konsolidacji i powiedział: „jeżeli zamyka się jakiś zakres, to zgodnie z tą ustawą jest tak zapisane, że zostaje połowa kontraktu przez 2 lata z tego zakresu i można dostać jeszcze na te wszystkie dostosowawcze rzeczy 20 mln zł”. Po czym dodał: „no i teraz pytanie takie co my chcemy zamknąć a co chcemy otworzyć żeby to było spójne z Funduszem?”. Po czym powiedział,

że największe straty przynosi „położnictwo z neonatologią” i omówił ten temat. Następnie stwierdził, że „Fundusz jest niezdecydowany co by chciał a czego by nie chciał” i omówił kwestię reaktywowania działalności całodobowej opieki otolaryngologicznej. Zwrócił uwagę, że żeby coś przywrócić trzeba ponieść koszty związane z zatrudnieniem pielęgniarek, lekarzy i zakupem sprzętu. Z tych 20 mln zł można byłoby to zrobić. Zastrzegł, że NFZ nie daje pieniędzy na „zatrudnienie” tylko na „remont i sprzęt”. Wszystko w szpitalu się nie zmieści, więc trzeba zdecydować co zlikwidować a co zostawić. Po czym powiedział: „pytanie tylko do Państwa jako właściciela co, w jakim kierunku mamy podążać?”. Ponadto omówił kwestię „pożyczek oddłużeniowych” dla szpitali, które miały być przygotowywane przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Następnie poinformował, że dokument, który szpital musi przygotować, „dotyczący restrukturyzacji i programu naprawczego” jest bardzo skomplikowany i nie wiadomo z kim go będzie można uzgodnić. NFZ powie, że np. nie jest w stanie tego sfinansować, może to są dobre pomysły ale może to jest przedwczesne. Podkreślił, że „program musi się spinać”. Następnie odnosząc się do „zaległości w nocnej i świątecznej” powiedział, że zaległości istnieją i są pod kontrolą. Po czym omówił kwestię zaległości wobec Urovity oraz działalność „urologii” i stwierdził: „przeszliśmy na porządną medycynę, brakuje nam pewnych jeszcze elementów ale nad tym też pracujemy”. Następnie poruszył temat podwyżek wynagrodzeń i powiedział, że „ustawa jest nieugięta w tej materii” ale próbują znaleźć rozwiązanie, są w trakcie rozmów ze związkami zawodowymi i myśli, że jakimś kompromisem się to zakończy. Podkreślił, że po stronie personelu medycznego jest „duże zrozumienie”. Dodał: „natomiast są pewne siły, które jak gdyby, nie wiem z jakich powodów, były zainteresowane żeby ciągle jakiś taki niepokój siać wśród personelu szczególnie pielęgniarskiego”. Przypomniał, że w ubiegłym roku uzgodniono przesunięcie trzymiesięczne i uczciwie do końca roku zapłacili to co było uzgodnione. Następnie omówił kwestię pozyskania więcej pieniędzy z działalności SOR-u poprzez realizację większej ilości procedur.

Prowadzą rozmowy z lekarzami żeby każdy najdrobniejszy ruch był sprawozdany do NFZ żeby otrzymać wyższy ryczałt. W nowych konkursach proponują lekarzom niższe stawki ale to wiąże się z ryzykiem, że mogą się nie dogadać. Jeżeli chodzi o koszty pracy szczególnie związane z umowami cywilnoprawnymi, to poprzez różne działania restrukturyzacyjne są w stanie zaoszczędzić określone kwoty. Dodał: „próbuję ustalić pewne zasady i pewne graniczne rzeczy, które by dawały temu szpitalowi możliwość pilnowania kosztów, bo to jest najważniejsza rzecz”. Po czym powiedział, że chce podziękować pracownikom szczególnie medycznym za wykonaną ogromną pracę, „bo na każdym zakresie widać dużą dynamikę medyczną i to jest sukces szpitala”. Stwierdził, że gdyby to wydarzyło się znacznie wcześniej, to na pewno nie borykaliby się z tymi kłopotami jakie mają dzisiaj. Następnie powiedział, że w prezentacji była pokazana tabelka przedstawiająca rozliczenie dotacji dla SOR i dodał: „to zostało tamtego roku rozliczone, sprawozdane, temat mamy zamknięty, wszystko jest zapłacone, myśmy dostali pieniądze, zapłaciliśmy”.

Adam Chmiel Starosta Tarnogórski poprosił aby prezentacja została przekazana do Biura Rady Powiatu i przesłana radnym.

Prezes Zarządu WSP S.A. odnosząc się do kwestii pożyczki udzielonej przez Powiat w kwocie 17 mln zł powiedział: „też mamy Pani radna rozliczone do złotówki” i dodał: „tę sprawę też mamy całkowicie rozliczoną”. Następnie powiedział, że jeżeli chodzi o zatrudnienie, to „przyrosty są tylko na części medycznej”, w pozostałych częściach nastąpił spadek. Po czym poinformował, że w szpitalu nie ma obecnie zatrudnionego żadnego doradcy. Następnie poruszył temat organizacji pracy w szpitalu. Podkreślił, że jest to kwestia, która leży po stronie pracodawcy, podlega ocenie społecznej czy jest lepiej czy gorzej ale uważa, że zawsze trzeba jakiś konsensus zawrzeć. Po czym poinformował: „taka propozycja proszę Państwa padła mianowicie żeby ograniczyć też koszty a właściwie dać możliwości większego zarobkowania pielęgniarkom, które są na niższych kategoriach”. Wyjaśnił, że na spotkaniu poprosił żeby

się zastanowić i zaproponować harmonogramy żeby można było na pierwszą zmianę wystawić najwyżej wykształcony personel pielęgniarski, „z ograniczeniem świąt i nocy”, bo stara się „z ołówkiem w ręku” pewne rzeczy liczyć. Dodał: „powiedziałem od razu, że po pierwsze, że musimy spróbować taki harmonogram stworzyć czy się da zrobić?”. Po czym zwrócił uwagę na dużą liczbę zatrudnionych w szpitalu pielęgniarek specjalistek w sytuacji gdy NFZ płaci tylko za wymaganą liczbę na danym oddziale. W tym tygodniu miał się spotykać z poszczególnymi oddziałowymi żeby one to przygotowały żeby można było sprawdzić czy jest w ogóle taka możliwość, bo jeżeli nie jest to możliwe, „to nie ma o czym rozmawiać”. Dodał: „uważam, że sprawa jest jak gdyby w toku, staramy się znaleźć między kierownictwem spółki a związkami zawodowymi, personelem jakiś kompromis”. Wyjaśnił, że ewentualna zmiana organizacji pracy daje oszczędności w wysokości około 40 tys. zł miesięcznie. Ponadto powiedział: „taki mit funkcjonuje w szpitalu, że właściwie szpital może robić co chce, za to jest odpowiedzialny właściciel czyli Starostwo”. Mówi wtedy, że gdyby szpital był SP ZOZ-em, to takie twierdzenie miałoby jakąś „rację” ale szpital jest spółką prawa handlowego, więc już takiej racji nie ma. Dodał: „ten mit powinien przestać funkcjonować”. Po czym powiedział: „apeluję tutaj do swoich pracowników żeby, no trzeba wziąć w życiu jakąś odpowiedzialność za swój zakład pracy”. Liczy na to, że uda się wypracować kompromis.

Przemysław Cichosz Przewodniczący Rady Powiatu powiedział: „my oczywiście wszyscy tutaj w Powiecie i zwłaszcza Rada, Zarząd mamy na sercu te finanse i to nas gdzieś tam cały czas nam to doskwiera, że sytuacja finansowa jest tak trudna i niestety nic na ten moment nie zapowiada żeby się to miało szybko zmienić. Natomiast bardzo bym tutaj zalecał ostrożność, tak jak Pan powiedział dialog i porozumienie i szacunek też do tej strony medycznej, do strony tutaj pracowniczej, bo tak jak spodziewam się, że szpital zdominuje najbliższe tygodnie i miesiące jeżeli chodzi o posiedzenie tej Komisji i Rady Powiatu, tak dzisiaj wpłynęło też do mnie pismo właśnie w sprawie, o której Pan mówił. Jest niezadowolenie

a bez personelu to Pan, nikt z nas nic nie robi, tak że prosiłbym tutaj, zwłaszcza jak wszyscy wiemy jaka jest sytuacja z personelem medycznym, z wykwalifikowanym personelem, tak że bardzo bym prosił żeby tutaj jednak też zachowywać ostrożność i rozwagę, o co oczywiście nie podejrzewam, że Pan tego nie zachowuje, natomiast bez wątpienia jak się zapoznam też z tym co dostałem dzisiaj, bo to wpłynęło przed chwilą do Starostwa, to zwrócę się z prośbą o szerokie wyjaśnienie". Po czym poinformował, że w porządku obrad najbliższej sesji został ujęty punkt dotyczący stanowiska Rady Powiatu, które jest przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Komisji. Na zakończenie ponownie powiedział: „kwestia tego pisma, które dzisiaj dostałem na pewno będzie panu Prezesowi przekazana i z prośbą o to żeby się do tego odnieść”.

Prezes Zarządu WSP S.A. odpowiedział, że przypuszcza, że chodzi o to samo pismo, które również dzisiaj otrzymał.

Radna Barbara Dziuk powiedziała, że nie wątpi w to, że Prezes robi wszystko żeby zapobiec trudnej sytuacji finansowej szpitala. Po czym powiedziała, że chce sprostować jedną rzecz i dodała: „jak były wprowadzane podwyżki, bo akurat ja nad tym, w procesie legislacyjnym pracowałam, to za podwyżkami szły odpowiednie pieniądze do jednostek medycznych i tak to wyglądało a obecnie, obecny Rząd nie przekazuje żadnych pieniędzy dodatkowych, wręcz przeciwnie, obcina". Jest dla niej kuriozalne to, że NFZ chce płacić za konsolidację, za likwidację oddziałów a powinien płacić za wykonane zadanie, za ratowanie życia i za dbanie o zdrowie Polek i Polaków. Stwierdziła, że „jest to przygotowanie agonii publicznej służby zdrowia i cicha prywatyzacja". Następnie poinformowała, że również zamierza włączyć się w negocjacje z pracownikami i dodała: „nie pozwolę na dyskryminowanie tych pracowników, bo ci pracownicy do mnie też dotarli". Po czym poprosiła Przewodniczącą Komisji aby udzieliła głosu pracownikom szpitala, którzy przybyli na posiedzenie Komisji. Ponadto zaapelowała do Prezesa Zarządu WSP S.A., żeby nie szukał oszczędności „w kadrze wysoko wyspecjalizowanej medycznej tylko

w osobach, które pełnią fikcyjne role w szpitalu” i dodała: „ja już nie będę się powtarzać, bo wiemy o kim ja mówię”. Ponadto powiedziała, że nie wie „na jakiej zasadzie jest osoba przy pielęgniarce naczelnej, która też generuje koszty”. Zaproponowała, że pomoże Prezesowi w zrobieniu „rekonstrukcji całej siatki organizacyjnej” żeby „zwolnić osoby fikcyjne”. Dodała: „nie można tolerować patologii, która obciąża finansowo szpital”.

Prezes Zarządu WSP S.A. poinformował, że przy naczelnej pielęgniarce nie ma już osoby, o której radna mówi. Po czym omówił kwestię zmniejszenia zatrudnienia w Biurze Zarządu. Następnie odniósł się do kwestii zmiany organizacji pracy i powiedział: „to była pewna koncepcja, która została z oddziałowymi zaprezentowana” i dodał: „zamiast przejść do merytorycznej dyskusji na ten temat jak to było zaplanowane i tak między innymi rozstaliśmy się tutaj z Zarządem i panią Przewodniczącą pielęgniarek, że wrócimy do tego tematu, że będziemy analizować te grafiki, co można zrobić a czego nie można zrobić, jak to można połączyć żeby nie było właśnie m.in. niezadowolenia, to my prowadzimy taką trochę niepotrzebną dyskusję bym powiedział publiczną”. Podkreślił, że zależy mu na wypracowaniu konsensusu a sprowadzenie tego do rozmowy publicznej temu nie sprzyja, bo „zaczynają grać emocje”, które są niepotrzebne. Doszły do niego słuchy, że już rzekomo zarządzenie zostało w tej materii wydane. Czuje się odpowiedzialny za pracowników dlatego mówi im tak: „a jak dojdziemy do takiego momentu, że zabraknie pieniędzy na wypłatę, to co zrobimy?”. Po czym przypomniał, że tak się stało w wielu szpitalach.

Radna Barbara Dziuk stwierdziła, że „2 lata temu te same pytania, te same sugestie były i nikt nie podjął rękawicę i można było 2 lata temu pewnych rzeczy uniknąć”. Następnie powiedziała, że jeżeli pracownik się czuje pomijany i niedoceniany, to „szuka innej możliwości żeby uwypuklić swoje problemy” a osoby, które zwróciły się w tej sprawie z pismem „to już po prostu zderzyły się z murem nie do przejścia”.

Prezes Zarządu WSP S.A. zapytał: „z jakim murem? Bo do mnie na razie żadna osoba, pielęgniarka do mnie nie przyszła”. Po czym powiedział, że 2 czy 3 osoby napisały pismo i osoby te zaprosi na rozmowę. Natomiast dzisiaj otrzymał wystąpienie podpisane przez „iluś” pracowników ale nikt do niego nie przyszedł a jest otwarty na rozmowy. Podkreślił, że nie było to z nikim do końca dopracowane, „było to na etapie koncepcji, nad którą trzeba popracować i zobaczyć jak to wychodzi”. Dodał: „jeszcze raz przestrzegam, proszę Państwa, jesteśmy w krytycznej sytuacji finansowej i Państwo doskonale to wiecie, bo te słupki pokazują tak jak pokazują”. Zawsze mówi, że gdy czasami jest trochę gorzej, to będzie za chwilę lepiej i trzeba na tę chwilę poczekać.

Radna Monika Dolnicka-Celary powiedziała: „temat na pewno jest rozwijający się jeżeli chodzi o pracowników, no i tak jak tutaj pan Przewodniczący zaznaczył, na pewno należy się ostrożność”. Podkreśliła, że bez tych pracowników funkcjonowanie szpitala nie będzie możliwe. Następnie poinformowała, że ma pytania do „strefy finansowej” i nawiązując do prezentacji stwierdziła, że znowu podobnie jak poprzednio nie mogła się z tym „sprawozdaniem” wcześniej zapoznać „więc będą pytania teraz”. Następnie zapytała, czy kwota nadwykonań, o której była mowa, to „szpital plus Urovita osobno, czy to jest razem z Urovitą, jak wygląda ten poziom tego nadwykonania jeżeli chodzi o zeszły rok no i ten rok od stycznia”. Po czym ponownie zapytała: „ja mam pytanie jeżeli chodzi o tą Urovitę i te nadwykonania, czy to jest po prostu razem czy to jest, jaka to jest kwota nadwykonań, czy procent nadwykonań jeżeli chodzi o zeszły rok i ten rok?”.

Prezes Zarządu WSP S.A. odpowiedział: „jeżeli chodzi o zeszły rok to nie było żadnych nadwykonań, musieliśmy dorobić do tego żeby nie stracić w ogóle takiego poziomu ryczałtu więc z odrębnie kontraktowanych zakresów przesunęliśmy to, osiągając 98,3% czyli nie dostaliśmy żadnego zwiększenia ryczałtu”. Następnie powiedział, że jeżeli chodzi o nadwykonania, to traktuje to na tej zasadzie, że są nadwykonania

i „nadwykonania w ryczałcie”, po czym wymienił kwoty i dodał: „który na dzień 1 stycznia 2025 w budżecie Narodowego Funduszu Zdrowia był zapisany dla szpitala i ja mam tak podpisaną umowę, a potem nastąpiły te potrącenia, które Państwu tutaj były zaprezentowane”.

Dyrektor ds. finansowych poinformowała, że na szybko nie odpowie dokładnie „ile miała Urovita”, bo traktują ten oddział łącznie jako Oddział Urologii ale oczywiście taką informację mogą dostarczyć.

Radna Monika Dolnicka-Celary poprosiła żeby w „sprawozdaniu” zostało to rozpisane. Po czym zapytała ile wynosi „suma należności po terminie” i „suma należności powyżej 3 miesięcy”.

Dyrektor ds. finansowych wyjaśniła, że zadłużenie to są zobowiązania, które przekroczyły termin płatności. W każdym tygodniu do Starostwa jest przekazywane rozliczenie dotyczące zobowiązań powyżej 3 miesięcy. Po czym podała kwoty zobowiązań wymagalnych powyżej 3 miesięcy według stanu na dzień 22 maja br. Następnie przystąpiła do przedstawienia danych łącznie na dzień 29 maja br. dotyczących zobowiązań wymagalnych wobec dostawców towarów i usług.

Radna Monika Dolnicka-Celary przerwała wypowiedź przedmówczyni mówiąc: „wobec wszystkich, proszę mi zsumować”.

Dyrektor ds. finansowych zwróciła uwagę, że składka ZUS jest objęta ugodą więc nie jest zobowiązaniem wymagalnym i dodała: „oczywiście jest po terminie ale jest objęta ugodą”. Po czym wymieniła podatek od nieruchomości i zwróciła uwagę, że informacje te zostały ujęte w prezentacji. Wyjaśniła, że zobowiązania, które są wymagalne, to] zobowiązania wobec dostawców towarów i usług, natomiast składka ZUS jest objęta ugodą i stanie się wymagalna jeżeli nie zapłacą. Dodała: „możemy to tak Pani zaprezentować i podzielić i oczywiście prześlemy to do Zarządu Powiatu”.

Radna Monika Dolnicka-Celary odpowiedziała: „mnie interesuje ile gotówki jest potrzeba żeby nie było należności powyżej 3 miesięcy, czyli ile szpital potrzebuje żeby nie miał należności 3 miesiące?”. Po czym ponownie powiedziała: „ja bym chciała wiedzieć jaki jest dług szpitala żebyśmy wiedzieli ile potrzebnych jest pieniędzy żeby nie było należności powyżej 3 miesięcy?”.

Dyrektor ds. finansowych WSP S.A. odpowiedziała, że rozumie czego radna oczekuje ale istotne jest też to co powiedziała na temat ugód i dodała: „oczywiście zrobimy takie zestawienie i prześlemy do Zarządu Powiatu”.

Prezes Zarządu WSP S.A. zwrócił uwagę na dług generowany przez „położnictwo z neonatologią”, niezapłaconą kwotę wynikającą ze wzrostu wynagrodzeń oraz kwotę odsetek za obsługę długu. Po czym podał kwotę o jaką „nie zamyka się bilans miesięczny” i stwierdził, że jest potrzeba takich środków finansowych żeby można było nie generować zadłużenia. Dodał, że NFZ „zaczyna wykonywać jakieś ruchy”.

Radna Monika Dolnicka-Celary zapytała: „Panie Prezesie tak szczerze są przesłanki do ogłoszenia upadłości? I dodała: „Pana zdaniem jako Prezesa?”.

Prezes Zarządu WSP S.A. odpowiedział, że jest to bardzo trudne pytanie i dodał: „myślę, że powinniśmy się nad tym zastanowić w kategoriach jeżeli chodzi o kodeks spółek handlowych, prawda? Natomiast na dzień dzisiejszy jeszcze regulujemy”. Po czym powiedział, że podejmowane są różne działania, które mają ograniczać koszty i dodał, że pierwsze półrocze da odpowiedź na pewne pytania. Zobaczą też jaka będzie ostateczna decyzja jeżeli chodzi o „centralę Funduszu” i „5 mln zł szpitala z tamtego roku za ryczałt”.

Radna Monika Dolnicka-Celary poprosiła żeby jej pytania zostały potraktowane „poważnie” i żeby mogła te dane pozyskać. Dodała:

„faktycznie niepokojąca jest sytuacja tak jak widzimy, mam nadzieję, że pan Prezes ma na to pomysł a na chwilę obecną też apeluję żeby z pracownikami dojść do porozumienia”.

Radna Monika Siwy odnosząc się do wykazu pożyczek i kredytów zaciąganych przez szpital wskazała na jedną z pożyczek i zapytała na jakie cele ta pożyczka ma zostać przeznaczona.

Prezes Zarządu WSP S.A. odpowiedział, że pożyczka została zaciągnięta żeby zabezpieczyć ewentualne działania związane z dłużnikami i zostały spłacone najstarsze zobowiązania w stosunku do dostawców. Dodał, że było to dedykowane prawie w całości dla części medycznej „żeby nie zatrzymać funkcjonowania szpitala”. Zostało to już rozliczone i teraz mają obowiązek spłacania.

Radna Monika Siwy zapytała jaki jest okres spłaty pożyczki.

Dyrektor ds. finansowych WSP S.A. odpowiedziała, że są to 84 miesiące. Termin spłaty kapitału głównego w kwocie 5 075 000 zł został odroczony i w tej chwili spłacają odsetki.

Radna Monika Siwy zapytała jaki jest całkowity koszt tej pożyczki.

Dyrektor ds. finansowych WSP S.A. odpowiedziała, że odszuka te dane i za chwilę je poda.

Ewa Cieśla Przewodnicząca ZOZ NSZZ „Solidarność” WSP S.A. im. B. Hagera zwróciła się do Starosty ze słowami: „Panie Starosto wykonaliśmy zadanie”. Po czym przypomniała, że Starosta apelował do pracowników szpitala na spotkaniu w sprawie akredytacji, że muszą zrozumieć w jakiej sytuacji jest szpital, że muszą pracować i inaczej podchodzić do pacjenta. Dodała: „Panie Starosto wykonaliśmy zadanie, 127% nadwykonań w zamian za co? Za to, że proponuje nam się zabrać 50% Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, zostało podpisane porozumienie, że nie wyrażamy zgody ale można tymi pieniężkami

kolokwialnie mówiąc obracać w zamian za to, że będzie wszystko wypłacone na potrzeby Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych". Po czym poinformowała o propozycji, że do końca roku będą mieć zamrożoną podwyżkę ustawowych wynagrodzeń a potem spłacaną w ratach. Podkreśliła, że jako związek zawodowy stoją zawsze po stronie pracowników i działają w granicach i na podstawie prawa. Ustawa mówi wprost, że podwyżka należy się od 1 lipca i „jest to ustawa wywalczona przez związki zawodowe i podpisana przez posłów". Dodała: „dlaczego nam się próbuje zmieniać tą ustawę? Nie możemy podpisać po prostu takiego porozumienia, które by na niekorzyść zmieniało tą ustawę".

Adam Chmiel Starosta Tarnogórski przyznał, że swego czasu na spotkaniach Zarządu z pracownikami szpitala padły „bardzo istotne słowa". Po czym w imieniu Zarządu i Rady Powiatu podziękował pracownikom szpitala za wykonaną pracę. Następnie przypomniał losy firmy działającej przed laty w Strzybnicy, która zatrudniała fachowców i miała zawarte kontrakty ale upadła i dodał: „wiecie dlaczego? Bo związki zawodowe nie zgodziły się na jakieś tam rozwiązania". Wie o tym od ludzi, którzy tam pracowali. Po czym powiedział, że zastanawiał się jak taka firma mogła upaść i dodał: „bo były osoby, które powiedziały nie bo nie". Następnie przypomniał, że gdy został wybrany do Zarządu Powiatu, to powiedział, że jako Zarząd „mogą cuda robić" ale bez pracowników szpitala Zarząd i Rada Powiatu nic nie zrobi. Następnie przypomniał, że w przeszłości „było duże parcie" żeby utworzyć spółkę akcyjną. Jako radny był temu przeciwny. Ówczesny Starosta przekonywał, że „większość szpitali to będą spółki prawa handlowego a ówczesny Rząd oddłuży ten szpital" i mówił: „tam musi być dobre zarządzanie w tym szpitalu, ci ludzie się wezmą do roboty i ten szpital będzie dużo lepiej funkcjonował". W tym czasie radni nie wiedzieli jakie są zobowiązania SP ZOZ-u i po pół roku Rada dowiedziała się, że zobowiązania wynoszą 10 mln zł i do tego odsetki 4 mln zł. Całą tę kwotę zapłacił Powiat i „wpadł w program naprawczy". Dodał: „co to znaczy? Że nie mogliśmy przez 4 lata kadencji wykonać żadnej inwestycji, wprowadzić do planu niczego, spłacaliśmy długi

szpitala". Ponadto powiedział, że szpital rozpoczął działalność jako spółka akcyjna, był oddłużony przez Powiat i zaczął działać „z różnym skutkiem”. Po czym powiedział, że gdy 7 maja 2024 roku zostali wybrani do Zarządu to powiedzieli, że będą ten szpital ratować. Minęły 2 lata i tak jak to słusznie zostało zauważone „różne cuda się w szpitalu działy”. Twierdzi, że gdyby obecny Prezes objął swoją funkcję wcześniej, „to szpital byłby w zupełnie innym miejscu”. Dodał: „nie mielibyśmy tej kuli u nogi związanej z niezapłaceniem za chirurgię, za neurologię”. Przypomniał, że Prezes uruchomił te oddziały i „zderza się z i czynnikami zewnętrznymi”. Cieszy się, że powstał projekt uchwały, który jest dzisiaj procedowany, bo szpital powinien mieć zapłacone to co mu się należy. Dodał: „ale co się dzieje? Nie płacą. I teraz jaki ja mam wpływ, jaki Rada ma wpływ?”. Przypomniał, że na sesji mówił o tym ile potrzeba dodatkowych środków na podwyżki wynagrodzeń od lipca, których szpital nie ma. Po czym przypomniał, że na ostatniej sesji Rada Powiatu zmieniła część odsetek od pożyczki udzielonej szpitalowi w kwocie 17 mln zł na kapitał, bo szpitala nie było stać żeby to zapłacić. Dodał: „wzięliśmy na swoje plecy 17 mln zobowiązań, śmiem twierdzić po roku, że jakbyśmy tych pieniędzy nie dali szpitalowi, to może byśmy już w tej chwili nie dyskutowali o rozwoju w naszym szpitalu tylko o tym, które oddziały mają rację przetrwać”. Po czym poinformował o zgłoszonej przez Prezesa Zarządu WSP S.A. potrzebie znalezienia 700 tys. zł jako koszt niekwalifikowany „w ramach projektu na psychiatrię w kwocie 10 mln zł”. Dodał: „mówię dobrze, jeśli my znajdziemy te 700 tys. zł a się okaże, że ta inwestycja będzie nie wiem 12 mln, 13 mln i koszt niekwalifikowany to będzie 2 mln, 3 mln czy nas będzie stać jako Powiat żeby dołożyć te 3 mln?”. Zwrócił uwagę, że w szpitalu jest realizowane duże zadanie czyli „neurologia” i obowiązuje trwałość projektu i podkreślił, że Zarząd i Rada „mocno ryzykują”. Zapewnił, że cały czas myślą o tym jak pomóc szpitalowi w rozwoju i dodał: „mogę tu z całą świadomością powiedzieć, że my nie możemy dosypywać do bieżącej działalności szpitala, nie możemy, bo raz, że nam przepisy nie pozwalają, szpital musi się

bilansować i to co dzisiaj tu wybrzmiało szpital się musi zrestrukturyzować”. Gdyby tylko ten szpital miał problemy, to mógłby uznać, że jest to wina złego zarządzania. Uważa, że sytuacja szpitali wynika z kwestii systemowych. Jeśli chodzi o finansowanie przez NFZ szpital „zderza się z murem”. Po czym ponownie powiedział: „nie mamy środków na bieżącą działalność, to z całą odpowiedzialnością mówię, nie mamy środków. Nas też obligują ustawy, że dochody bieżące muszą się równoważyć z wydatkami bieżącymi i my już dochodzimy do ściany jeśli chodzi o wsparcie gotówkowe”. Następnie omówił kwestię ewentualnego przekazania szpitalowi majątku i zwrócił uwagę na problem wynikający z trwałości projektu. Dodał: „my szukamy rozwiązań, które mają pomóc szpitalowi ale też apeluję i bardzo proszę, bardzo proszę wszystkich, którym leży dobro tego szpitala na sercu żeby zrozumieć w jakiej my jesteśmy sytuacji”. Zwrócił uwagę na to co dzieje się w Lublińcu, Pyskowicach i Knurowie. Powiat nie ma wpływu na czynniki zewnętrzne. Dodał: „ja nie mam nic takiego żeby ukrywać przed Radą, jak sytuacja szpitala wygląda i tak samo Prezes nie ma powodu żeby ukrywać pewne rzeczy przed pracownikami”. Stwierdził, że doświadczenie Prezesa Zarządu WSP S.A. pokazuje, że „potrafi wyciągnąć szpitale z największych opresji” ale bez wsparcia ze strony załogi to mu się nie uda. Następnie poinformował, że zlecił Radzie Nadzorczej „sprawdzenie dokumentów” w szpitalu. Dodał: „my spotkamy się jako Zarząd z panem Prezesem, z Radą Nadzorczą i ustalimy plan działania odnośnie tego co pani Radna mówi żeby te finanse sprawdzić, natomiast uważam, że dla nas istotniejsze jest to na tą chwilę żeby szpital się z tej działalności bieżącej zbilansował”. Następnie powiedział, że powinna powstać „mapa potrzeb zdrowotnych” i to powinien zrobić Rząd i NFZ. Szpital musi wiedzieć jakie powinien wykonywać usługi medyczne. Uważa, że szpitale nie powinny konkurować między sobą a powinny współpracować. Jeżeli szpital nie wie na co dostanie kontrakt, to jak ma przygotować strategię rozwoju. Następnie powiedział: „ja naprawdę proszę pracowników szpitala i apeluję żeby się dogadać z Zarządem” i dodał: „ja deklaruję ze swojej strony

wsparcie dla tego szpitala, mój Zarząd też, myślę, że Rada Powiatu też i jak będziemy wspólnie współpracować i się dogadywać i rozwiązywać te problemy, to nam się uda uratować ten szpital, natomiast jeśli emocje zaważą, że stwierdzicie, że nie bo nam się należy koniec kropka, to to co Prezes powiedział jak zabraknie pieniędzy na wypłaty a już w niektórych szpitalach tak się dzieje, wiem, że komornik na konta szpitali wchodzi i co wtedy? Wtedy będziemy robić sesje nadzwyczajne dorzucimy nie wiem 2-3 mln na miesiąc i co dalej? My musimy zreformować ten szpital systemowo. Nie to że możemy, my musimy”.

Radna Barbara Dziuk powiedziała: „oglądając sobie KRS natchnęło mnie Panie Starosto, bo jak czytam, że jedynym akcjonariuszem szpitala jest Powiat Tarnogórski, czy nie warto byłoby się zastanowić, żeby zrobić akcje pracownicze, żeby szpital był własnością pracowników, tak jak jest na Lipowej?”. Stwierdziła, że szpital, który wskazała się bilansuje, bo to jest w interesie pracowników i jest tam „bardzo mądra kadra zarządzająca”. Uważa, że warto się nad tym zastanowić, „bo to też jest jakieś rozwiązanie, to też jest zastrzyk finansowy dla szpitala a też inna forma i inne możliwości pozyskiwania pieniędzy”. Następnie powiedziała, że chciałaby poznać wartość rynkową szpitala, o którą już wielokrotnie pytała. Wie, że trwa wycena ale dlaczego trwa tak długo.

Starosta Tarnogórski odpowiedział, że rzeczoznawca uległ wypadkowi.

Radna Barbara Dziuk powiedziała: „Panie Starosto ja mam takie pytanie, bo pan Starosta zawsze tu sam występuje jako ten jedyny walczący, proszę mi powiedzieć w jakich kompetencjach z członków zarządu jest teraz zdrowie i szpital powiatowy? Czy przypadkiem nie jest to w pionie od pana Szopy?”.

Starosta Tarnogórski odpowiedział: „nie, jest to w moim pionie”. Po czym wyjaśnił, że z uwagi na to, że jest to majątek Powiatu, to decyzje są konsultowane i podejmowane w Zarządzie i wszyscy członkowie Zarządu znają sytuację i otrzymują pisma od Prezesa Zarządu WSP S.A. Następnie

powiedział: „bardzo nam zależy na tym żeby nasz szpital się rozwinął i będę to powtarzał, że nasz szpital ma potencjał a pracownicy już udowadniają, że można więcej”. Podkreślił, że pracownicy szpitala wykazują dużą cierpliwość pomimo niedogodności związanych z remontem w szpitalu.

Radna Barbara Dziuk zwróciła uwagę, że załoga szpitala „ma swoją moc wytrzymałości” i dodała: „też nie możemy żerować na ich dobroci, bo to są naprawdę wspaniali ludzie”. Po czym poprosiła Przewodniczącą Komisji żeby udzieliła głosu pracownikom szpitala obecnym na sali i dodała: „musimy tutaj dialog prowadzić a nie monolog”. Po czym powiedziała, że cały czas zastanawia się nad finansami szpitala i dodała: „bo wszyscy mówią o ograniczaniu, to może też dobrym by było podjęcie takiej inicjatywy, bo wiemy że pan Prezes coroczną premię bardzo wysoką dostaje, może tutaj może by się warto zastanowić czy tą premię pan Prezes nie mógłby przeznaczyć na cele szpitala?”. Następnie powiedziała, że wie, że „są jakieś kłopoty związane z koronerem” i zapytała: „jak to wygląda, kto to realizuje teraz, czy Starostwo ponosi koszty?”.

Dyrektor ds. finansowych WSP S.A. udzieliła odpowiedzi na pytanie radnej Moniki Siwy dotyczące pożyczki. Następnie odniosła się do kwestii konsolidacji i powiedziała, że wynika ona z ustawy o działalności leczniczej gdzie zostały opisane różne warianty i gdyby SP ZOZ chciał połączyć się ze spółką, to musiałby się przekształcić w spółkę. Natomiast na samą konsolidację musi być ogłoszony konkurs, trzeba przygotować projekt, nabór zaczyna się od 1 lipca i będzie trwał do października. Dodała: „czasu jest bardzo mało”.

Radna Barbara Dziuk zapytała: „to Państwo macie obowiązek tą konsolidację wykonać czy to jest dobrowolne?”. Podkreśliła, że trzeba mieć na względzie „wszystkie niebezpieczeństwa” z tym związane. Przypomniała, że Starosta mówił o zagrożeniach jakie były przy tworzeniu spółki, które się potwierdziły i ona też będzie mówić o zagrożeniach

wynikających z konsolidacji. Z informacji w mediach wynika, „że to nie służy ani jednostce medycznej ani bezpieczeństwu zdrowotnemu pacjentów”. Dodała: „ja będę pierwszym oponentem tych działań i ja wiem, że Wy patrzycie w kontekście finansowym ale to nie wszystko są finanse, bo tu trzeba patrzeć na przyszłość jednostki”.

Dyrektor ds. finansowych odpowiedziała: „konsolidacja sama w sobie to nie jest naszym obowiązkiem, jest taka możliwość, bo już sam fakt, że jest to w formie konkursu. Naszym obowiązkiem jest sporządzenie programu naprawczego”. Program naprawczy musi być wysłany do 15 sierpnia do NFZ. Dodała: „on będzie opiniowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia, przez właściciela czy też organ tworzący i dopiero wtedy trafia do Ministerstwa”. Program musi być rozpisany na „poszczególne ośrodki kosztów”. Dodała: „konsolidacja jest możliwością, nie jest obowiązkiem, no ale żeby napisać program naprawczy, to trzeba też mieć jakieś ramy tego programu i zastanowić się”.

Prezes Zarządu WSP S.A. zwrócił uwagę, że z konsolidacji można pozyskać 20 mln zł. Dodał, że ma pewną koncepcję ale nie będzie jej dzisiaj artykułował, „bo dopóki nie uzgodni się generalnie z płatnikiem, to wywołanie jakiegokolwiek awantury nie służy nikomu”. Jest pytanie czy są w stanie „przebić się” z własnymi pomysłami do płatnika. Po czym powiedział: „my musimy się oderwać proszę Państwa, musimy się trochę oderwać od tego co było, bo to już nie będzie”. Zawsze mówi, że z historii trzeba wyciągać wnioski. Podkreślił, że pewne rzeczy nie zmieniają się i dodał: „demografia się nie zmieni w najbliższych latach i to trzeba mieć tego świadomość, to widać wyraźnie po szpitalach”. Informacja z Ministerstwa o 700 porodach jednoznacznie świadczy o tym do czego to wszystko ma zmierzać. Nie da się pewnych rzeczy na siłę przeprowadzić. Można coś zostawić ale pod warunkiem, że firmę stać na to żeby to utrzymywać. Dodał: „albo szpital jest w stanie zarobić na to co chce poprzez to, że ma zapłacone za swoją pracę albo nie ma zapłacone i musi się dostosować do warunków gry które są na rynku. Nie ma innej drogi”.

Michał Kampa kierownik Biura Bezpieczeństwa Publicznego i Zdrowia (BPZ) odnosząc się do pytania radnej Barbary Dziuk dotyczącego koronera powiedział, że zgodnie z Zarządzeniem Starosty zadanie to realizuje WSP S.A. Dodał: „jeżeli chodzi o finansowanie koronera owszem Starostwo również ponosi tutaj koszty”. Ponadto powiedział, że prawdopodobnie nie jest to zadanie Powiatu i Powiat nie ma „finansowania z Rządu”. Dodał: „na dzień dzisiejszy staramy się też wypracować z panem Prezesem porozumienie”. Następnie odnosząc się do czasu oczekiwania zwrócił uwagę, że w powiecie lublinieckim jest rocznie 7 zgonów a w powiecie tarnogórskim w zeszłym roku było 400 zgonów. Dodał: „lekarze POZ-tu nie realizują swoich obowiązków jeżeli chodzi o koronera”. Dlatego starają się wypracować procedurę i nie są to proste rozmowy, bo jeżeli coś było zaniechane w przeszłości, to naprawa tego trwa. Wspólnie ze szpitalem próbują tą sytuację unormować.

Adam Szewc dyrektor ds. lecznictwa WSP S.A. powiedział: „sprawa koronera nie należy do szpitala i żaden przepis nie wskazuje, że ma to być szpital. To, że pan Prezes był tak uprzejmy i załatwił to, to wynika tylko z jego naprawdę działalności. Żaden lekarz z naszego szpitala nie obsługuje koronera, nie jest koronerem, tak żebyście Państwo wiedzieli, że do nas to nie należy i nawet NFZ za to by nie zapłacił”.

Kierownik BPZ poinformował, że Zarządzenie 12/2026 Starosty Tarnogórskiego z tego roku wskazuje WSP S.A.

Dyrektor ds. lecznictwa przerwał wypowiedź przedmówcy mówiąc: „ale Starostwo a nie przepis wyższej instancji”.

Przewodnicząca Komisji poprosiła o zabranie głosu przedstawiciela pracowników WSP S.A. obecnych na sali.

Przedstawicielka pracowników WSP S.A. poinformowała, że jest pielęgniarką Oddziału Psychiatrii i chce zabrać głos w imieniu ponad 40 osobowej grupy pracowników. Po czym zwróciła się do Prezesa

słowami: „nasza grupa nie wyciągnęła sobie tych informacji o obniżeniu naszych finansów wypłat o 30% z kosmosu, ponieważ tą informację otrzymaliśmy od pielęgniarek oddziałowych”. Wyjaśniła, że pielęgniarki oddziałowe są „łącznikiem” między pracownikami a Prezesem. Dodała: „to jest obniżenie pensji o 30% Panie Prezesie”. Przypomniała, że wszystkie osoby tam zatrudnione były obecne w trakcie kontroli akredytacyjnej. Po czym powiedziała: „prosimy Pana naprawdę o to żeby nie doszło do takiej sytuacji gdzie dzisiaj takie informacje do nas doszły, że mamy mieć obniżoną ilość godzin nocnych, godzin świątecznych i nie życzylibyśmy sobie żeby wobec nas stosować jakichś coach, że mamy w trakcie swoich dyżurów jako najlepszy personel, nie wiem, uczyć personel, który jest niższego szczebla”. Zaproponowała żeby Prezes spotkał się z ich ponad 40 osobową grupą i dodała: „i dojść do jakiegoś porozumienia ale na pewno na dzień dzisiejszy nie chcemy obniżać pensji o 30%”. Podkreśliła, że o tyle obniży się ich pensja gdy odbierze im się godziny świąteczne i nocne. Zwróciła uwagę, że w dyżurach świątecznych i nocnych są tak samo potrzebni jak od poniedziałku do piątku. Dodała: „bardzo prosimy żeby spotkać się z nami, spotkać się ze związkami i przedyskutować tą sprawę jeszcze raz”. Po czym powiedziała: „jeżeli ta sytuacja się nie zmieni ja nie wiem czy po prostu to co się dzieje to nie chce sprowadzić Zarząd szpitala żebyśmy się pozwalniali wszyscy, wszyscy którzy po prostu mamy wyższe wykształcenie i mamy specjalizację?”. Zwróciła uwagę, że ich tytuły i specjalizacja są potrzebne do NFZ. Ponadto zapytała: „co za pomysł taki żeby coś takiego zrobić? Dlaczego tylko nasza grupa zawodowa?”. Podkreśliła, że informacje uzyskały wszystkie oddziały od pielęgniarek oddziałowych. Po czym powiedziała: „chyba nie może być tak żeby wszystkie pielęgniarki, nasza grupa zaszeregowania, 40 parę osób poszło do pana Prezesa na spotkanie i czekało pod drzwiami. Nie, my mamy od tego związki zawodowe i mamy od tego panie pielęgniarki oddziałowe żeby z nami zasiąść i porozmawiać”.

Prezes Zarządu WSP S.A. zapewnił, że szanuje każdy głos i nie odnosi się do tych kwestii „doktrynalnie”. Po czym powiedział: „padła taka

propozycja, tak jak już Państwu mówiłem, na spotkaniu z oddziałowymi. Oddziałowe miały zrobić przymiarke i ciąg dalszy miał być procedowany, w tej materii nie zapadły żadne decyzje”. Następnie powiedział, że chciałby zwrócić na jedno uwagę i dodał: „z matematyki rzeczywiście tak wychodzi ale z drugiej strony trudno żeby ta matematyka była taka a nie inna gdy do pracy się na przykład nie przychodzi w sobotę czy w niedzielę”. Zwrócił uwagę, że gdy ktoś pracuje w niedzielę czy święto, to zgodnie z przepisami otrzymuje wszystkie związane z tym dodatki. Pytanie jest takie czy można znaleźć jakiś wspólny mianownik „żeby trochę ograniczyć te koszty i tylko tyle”. Dodał: „jestem otwarty, chętnie się spotkam z każdą grupą zawodową”. Poprosi „panią Przewodniczącą” żeby takie spotkanie zorganizowała. Uważa, że zbyt duże emocje to wzbudziło a była to tylko „zajawka”. Dodał: „było polecenie żeby przygotować grafiki czy w ogóle takie grafiki można sporządzić”.

Przewodnicząca Komisji wyraziła nadzieję, że spotkanie, o którym mówią obie strony szybko dojdzie do skutku. Następnie poddała pod głosowanie propozycję projektu uchwały, której treść przedstawiła na początku posiedzenia.

Wyniki głosowania: obecnych – 3, „za” – 3, „przeciw” – 0, „wstrzymało się” – 0, nie głosowało – 0. Komisja przyjęła stanowisko.

Przewodnicząca Komisji podziękowała Gościom za udział w posiedzeniu.

Ad 2)

Nikt nie zabrał głosu w tym punkcie.

Porządek posiedzenia Komisji został wyczerpany. Na tym zakończono posiedzenie Komisji.

Przewodnicząca Komisji ds. Ochrony Zdrowia, Rodziny i Spraw Społecznych

(-) Monika Oleś